№ 90. – [3] 9.

Centralizacya T. D. P. do Ogółu tegoż Tow.ª –

Obywatele,

Po zastanowieniu się nad wewnętrznym stanem tow.ª i zebraniu w tym zakresie stosownych uwag, ograniczyliśmy się w przeszłym okólniku na wytłómaczenie niejednostajnie rozumianych przepisów Org: Wew: lub pogodzeniu innych z konieczną skuteczniejszego działania potrzebą. Jeżeliśmy wszystkiego nie objęli, co się stanu wewnętrznego tow.ª dotyczy, to z tąd pochodzi, że jedne przedmioty wymagają osobnego przedstawienia, a inne dopiero przy dyskussyi nad manifestem lub w czasie póżniejszym zdecydowanemi bydź będą mogły. Dziś przenosimy uwagę waszę na zewnątrz, i zwracamy ją na dwa główniejsze wypadki, które dla tow.ª jako ciała politycznego obojętnemi bydź nie mogą. Wypadkami temi są: Ruchy po za tow.em we Francyi, i działania arystokracyi polskiej w Anglii.

I. Co do ruchów po za tow.em we Francyi.

Od samego początku Emigracyi, a mianowicie też od chwili liczebnej przewagi tow.ª nad pojedyńczemi stronnictwami osób, krążyła i co raz pod odmiennemi postaciami przeobrażała się myśl jednoczenia, łączenia, jednania wszystkich wychodźców, polityczno-socyalnemi wyobrażeniami rozdzielonych. Myśl ta czepiała się bardzo wielu umysłów, i miotała niemi na różne strony; ale zamiast zjednoczyć, złączyć i pojednać, rozdrażniła tylko jeszcze bardziej nieprzyjazne sobie żywioły, i okazała się zupełnie niewykonalną. Jest to prawda niezaprzeczona i oczywista. Przypomnijmy sobie historyą Komitetów i tylu innych częściowo doszłych lub niedoszłych instytucyi centralnych w Emigracyi, a nikt w tej mierze wątpliwości mieć nie będzie. –

Dziś ta sama myśl nurtuje jeszcze Emigracyą, i nowemi przeobrażeniami swemi uderza. Są to zawsze, podług nas, przemijające tylko na poziomie Emigracyjnym zjawiska, które prócz chwilowego wspomnienia innego śladu po sobie niepozostawią. Przecież zastanowimy się nad jednem z nich, nie dla tego aby było ważniejszem od innych, ale że odbija w sobie ogólny charakter wszystkich, i że się stało przed innemi głośniejszem. Chcemy mówić o Projekcie do Konfederacyi Narodu Polskiego. –

Naprzód, samo nazwisko nieodpowiada ani rzeczy którą chciano stworzyć, ani dzisiejszym wyobrażeniom; – rzeczy, bo Konfederacye były związkami zbroynemi, które w kraju jaką klęską zagrożonym obcesem działały dla pociągnienia większości, za sobą; – Dzisiejszym wyobrażeniom, bo Konfederacye składali sami szlachta lub stany sejmujące, ile razy te chciały się z pod panowania nieszczęsnego liberum veto wyłamać, i większością głosów o rzeczy publicznej stanowić. Ale pomijając te względy uboczne, pytamy się: czy po przeklętym na wieki przez polskę krajobójczym związku Targowiczanów,

godzi się

godzi się jeszcze zesromocone Konfederacyi nazwisko w pamięci ziomków odświeżać? Jestże to tylko krok nierozważny, albo myśl upozorowana, na której dnie tkwią inne zamiary? – Rozbierzmy główniejsze punkta.

1° Autorowie projektu chcą zebrać tysiąc pięćset indywiduów, polaków lub cudzoziemców, gdziekolwiek zamieszkałych, byle tylko deklarujących się wspierać sprawę polską, i tak sformowaną Konfederacyą, albo raczej jej Radę z ośmiu członków i dziewiątego Marszałka złożoną, na czele Emigracyi i Polski postawić. –

2° Rada Konfederacyjna, powierzone ma sobie starania o przywrócenie całej polski, jest przeto umocowaną do zawiązania stosunków z rodakami w kraju pozostałymi; do wejścia w stosunki z narodami sprzyjającemi sprawie polskiej; zaciągania pożyczki dla sprawy ojczystej; ściągania funduszów z jakich bądź źródeł wpłynąć mogących i zarządzania temiż funduszami a nadto:

3° Artykuł 17 projektu mówi: „gdy stanowcze wypadki to jest „wojna lub powstanie Narodu polskiego będą miały miejsce, natenczas Rada „i Regimentarz, których te wypadki u steru Konfederacyi zastaną, zatrzymają władzę aż do ich ukończenia", a nawet podług innych kopij projektu przedłużyć ją mają w swoich ręku aż do zebrania się prawej reprezentacyi Narodu. –

Powiedzieliśmy wyżej, że wszystkie usiłowania o zjednoczenie Emigracyi, a mianowicie o wystawienie Komitetu, spełzły na niczém, w połączeniu nawet z Towarzystwem, gdy szło o zaprowadzenie prostego tylko porządku i jakiejkolwiek Reprezentacyi tego uroczego nazwiska Emigrantów Polskich, większość legalna osiągniętą być nie mogła. Autorowie przeto projektu rzucając zużyte drogi, na nowy zdobywają się pomysł. W liczbie tysiąc pięćset związkowych, bez różnicy cudzoziemców lub polaków, gdy tych ostatnich nie stanie, chcą napaść na Emigracyą, i zdobyć siłą co im dobrowolnie dadź odmówiono; chcą sobie przywłaszczyć mandat do działania w imieniu wszystkich współwychodźców, którego dotąd mimo licznych zabiegów środkami właściwszemi pozyskać nie byli w stanie; jednem słowem chcą rządzić. Hasłem ich do tego boju: „władzy nam trzeba!" – a ponieważ odmówiono jej wtenczas, kiedyśmy o nią prosili, przeto dzisiaj biorąc ją prawem zwycięzcy, nieograniczoną zatrzymamy. I na cóż więcej punkt 1^{szy} naprowadzić nas może, kiedy Konfederacya z 1500 osób złożona, bez różnicy polaków czy cudzoziemców, ma sama zastąpić całą Emigracyą, i będzie mocną dadź Radzie swojej taką władzę nad resztą wychodźców, jakiej dawniej od prawdziwej nawet większości żądać nie śmiano? –

Lecz mniejszaby jeszcze było, gdyby się ta wyprawa na samej Emigracyi skończyła. Konfederaci nasi sięgają dalej, i jak za pośrednictwem 1500 związkowych przywłaszczają sobie prawa Emigracyi służące, tak następnie przez też Emigracyą, i już przyodziani zdobytem na niej imieniem, przywłaszczają sobie najświętsze prawa Narodu, i władzę nad nim nieograniczoną u stóp Rady swojej składają. Rada jest mocna wchodzić w targi z obcymi o interes narodu; Rada jest mocna zaciągać pożyczkę na jego imię, zbierać wszelkie fundusze i niemi dowolnie szafować; Rada nako-

nie

niec i wtenczas jeszcze ma prawo zatrzymać uzurpowaną przez Związek władzę, kiedy Naród podźwignie się z niemocy i zewnętrznych swoich ciemiężców pokona.

Takie są przeto główne zamysły Konfederacyi, jak o tem punkt drugi i trzeci przekonywa. Zastanawiając się nad niemi, niemożemy sobie odmówić tych pytań które rzecz sama i podobieństwo stanowiska między związkiem Konfederacyjnym z 1500 osób a Towarzystwem Demokratycznem Polskiem nastręcza. Coby powiedziano o Towarzystwie naszém, gdyby zamiast we własnem, w ogólu Emigracyi przemawiało imieniu? Coby powiedziano o niém, gdyby posuwając dalej śmiałość swoję zamierzało działać w imieniu całego Narodu, zaciągało nań pożyczki, szafowało dowolnie tym sposobem zebranemi pieniędzmi, a co najgorsza: Coby powiedziano wtenczas, gdyby Tow.º wybranym z łona swego osobom przyznało władzę nieograniczoną nad całym Narodem, i kazało im takową w swoich ręku zachować aż do czasu niczem nieoznaczonego? — Odpowiedź jakąbyśmy otrzymali w tym razie, krzyki o gwałt, o targanie się na najświętsze prawa Emigracyi i Narodu, a może nawet szyderce politowanie, odesłać powinniśmy braciom naszym Konfederatom, którzy będąc także Towarzystwem z 1500 osób złożoném, tak w stosunku do większości reszty wychodźców, jak szczególniej w stosunku do Kraju, po odkryciu zamiarów swoich właściwiej o ambicyą i chęć panowania w Emigracyi i w Kraju, aniżeli Tow.º Dem.º Polskie posądzonymi być mogą. -

Wprawdzie na wstępie Aktu, autorowie jego oświadczają się z uczuciami demokratycznemi, z gotowością wymierzenia sprawiedliwości najliczniejszej klassie mieszkańców Polski i uposażenia jej własnością gruntową. Bez wątpienia byłoby to chwalebnie, lecz objawione daléj istotne ich zamiary, niszczą rzucony tylko dla ponęty urok, a nawet sama rozmaitość rzuconych po Emigracyi projektów, w których raz bladziej, drugi raz żywiej uczucia demokratyczne występują, jak najmocniej dowodzi że Autorowie projektów targują się z opiniją publiczną, i chociaż może niechętnie, coraz więcej dla niej koncessyi robią, byle tylko ostatecznego zamiaru swego, to jest opanowania władzy dopięli. W projektach rozrzuconych znajduje się to wszystko co w dawniejszych projektach do Komitetu dla zlubienia Emigracyi podsuwaném jéj było, a nadto i więcej jeszcze: dla szlachty jest wznowiona staropolska Konfederacya, dla demokratów uczucia demokratyczne; dla potrzebnych, pieniądze; dla ambitnych, dostojeństwa i godności. Jest to prawdziwie zręcznie pomyślany projekt zjednoczenia Emigracyi jakiego dotąd jeszcze niebyło; wszystkim dogodzi, a ostatecznie zapewni interes tych, którzy dla siebie władzę i kierunek ogólny zostawiają. -

Zastanówmy się jeszcze, co to mogą być za autorowie tylolicznych do Konfederacyi i zjednoczenia projektów. Dotąd żaden z nich publicznie niewystąpił; lecz sądząc z rzeczy i objawionych zamiarów, policzyć ich trzeba do téj cząstki wychodźców, która namyślając się długo pomiędzy dwoma najwidoczniejszemi podziałami Emigracyi polskiej, Arystokracyą i Demokracyą, została w środku i bez żadnej do działań politycznych podstawy. Z tego to fałszywego stanowiska wychodzą rozmaitego kształtu i różnej barwy projekta, aby zwabić

bić do siebie Emigracyą i przyjśdź do jakiejkolwiek władzy. –

Obywatele, niechcemy dłużéj zatrzymywać uwagi waszéj nad pomysłem, który w rozsądku publicznym reszty współwychodzców znalazłszy sprawiedliwego sędziego, ostatecznie o nasz jednym duchem ożywiony zastęp rozbić się powinien.

III Co do działań Arystokracyi polskiéj w Anglii

Ktokolwiek rozpamiętywa przyczyny upadku rewolucyi Listopadowéj, przypomnieci sobie koniecznie musi nadzieje, jakiemi nasza dyplomacya powstały naród durzyła. Aby sparaliżować ruch rewolucyjny, który, prócz zewnętrznéj niepodległości kraju, mógł w mniéj więcéj odległych następstwach swoich sprowadzić zarazem społeczne wewnątrz ulepszenia, aby wstrzymać ogólny popęd do największych wysileń narodowych, zapowiadano nie raz, że Anglia, z potężnym lipcowemi zmianami sprzymierzeńcem swoim na Zachodzie, uzna niepodległość Polski, i bolesny dla ludzkości rozlew krwi zatamuje. Zapowiadania te zrobiły swój skutek. Poczciwy naród zawierzył słowom przewodników swoich; ale dla tego Anglia, równie jak jéj sprzymierzeniec, była obojętnym świadkiem krwawego dramatu. Po ukończonej nawet walce, ledwo prosty głos politowania słabe znalazł echo pomiędzy jéj skałami. Dziś dopiero, kiedy jéj niemiłem okiem na Moskwę spoglądać przychodzi, zdaje się budzić w sobie współczucie dla Polski, i przynajmniej w dziennikach, wyraźniéj za nią przemawia. –

Trudno zaiste odgadnąć tajemnice gabinetowe i z matematyczną pewnością wytłómaczyć zmianę polityki Rządu Wielkiéj Brytanii względem gabinetu Carskiego Sioła. Przecież wszystko wierzyć nakazuje, że sprawa Polska nie jest bynajmniéj téj zmiany przyczyną. Rządy dzisiejsze nie zmieniają tak łatwo uczuć, bo ich właściwie nie mają, i kierują się tylko zimnym, swoim własnym lub swego kraju interessem. Anglia widząc, że moskwa bierze przewagę na wschodzie i dąży do panowania na morzu środziemnem, a przez schołdowanie niejako persyi i Turcyi, toruje sobie drogę do Indij Wschodnich, aby tam zaborem jéj osad zniszczyć jéj handel i całą potęgę, musi naturalnie chcieć ukrócić dumę ujarzmicielki Polski. Alarmuje się więc, chce Francyą uczynić spółuczestniczką niejako swoich kłopotów, uzbraja i gromadzi swoje siły morskie, ale tém wszystkiem nieupoważnia jeszcze do sądzenia, że szczerze interessować się sprawą polską myśli. Czyliby zaś, niemyśląc już o polsce, zechciała w swoim własnym interessie rozpocząć stanowczo nieprzyjacielskie kroki przeciw wzrastającéj potędze północnéj, i o tém godzi się wątpić. Prawdopodobieństwem jest tylko że trzymając się systemu innych rządów zachodnich, poczwórnem przymierzem z nią związanych, ograniczy się na przedsięwzięciu półśrodków, to jest postara się o zrobienie Moskwie dywersyi w polsce, a tym czasem zajmie jakie ważne stanowisko na Wschodzie, aby na przypadek dalszych jeszcze ku Indyom wschodnim zapędów Cara, takowe wstrzymać i sama siebie w posiadłościach swoich na półwyspie Indyjskim zabezpieczyć mogła.

Cóż więc

Cóż więc mogą znaczyć te wszystkie dzienników Angielskich wrzaski na Mikołaja, i poduszczanie polaków do ruchu do agitacyi? Oto zapewne tylko użycie za narzędzie ludu niecierpliwego jarzma, wywołanie zbrojnego w nieszczęśliwym kraju powstania, dla usłużenia wyłącznemu interessowi Anglii. –

Tak my oceniamy objawione dla sprawy Polski symptomata interessowania się Anglii. Arystokracya Polska rozmiłowana ciągle w matactwach dyplomatycznych, pomimo że już raz niemi przyczyniła się do upadku sprawy Narodowej, inaczej je musi oceniać i ocenia. Wzgardzona, odepchnięta, i stanowczo pobita we francyi, przeniosła swoje działanie za morze, i czepia się już gotowych, bez jej wpływów zaszłych wypadków, aby tym sposobem zrehabilitować się w kraju, i utracone wskutek opinii Emigracyjnej znaczenie, odzyskać. –

Z tego cośmy wyżej powiedzieli, można niemal z pewnością przewidywać skutki działań Arystokracyi polskiej na wyspach Albiońskich. Wierząc ona ślepo i wyłącznie w pomoc gabinetów, bo tylko taka pomoc zdolna ją przy dziedzictwie przywilejów utrzymać, gotowa jest rzucić się w objęcia tych, co zechcą kraj nasz zamięszać i zamiast Polsce, ich tylko interessowi przez polskę, ze sprowadzeniem na nią klęsk nowych, usłużyć. Bodaj przypuszczenia nasze były fałszywemi! Ale taić nam się niegodzi, że je opieramy na jawnie czynionych przygotowaniach do jakiegoś ruchu, na rozpoczętych już w niektórych miejscach po francyi werbunkach, i na świeżem powołaniu do Londynu jednego z naszych Jenerałów, który w poddaniu Warszawy znakomity miał udział. –

Trudno również wmówić w siebie przekonanie, aby teraz Arystokracya polska, mogła sama przez się cokolwiek wpłynąć na obrady Parlamentu, w których także i o Polsce znowu będzie mowa; bo jeżeli drugi jaki Fergusson ma ponowić wniosek względem zachowania co do polski Traktatu Wiedeńskiego i przywrócenia Kongressowego Królewstwa, za który pierwszy w roku 1833 od nieszczęsnej Opiekunki sprawy Narodowej Medal otrzymał, uczyni to zapewne z natchnienia samego rządu. –

Z tego stanowiska uważając krzątanie się Arystokracyi polskiej w Anglii, w związku z przedsiebranemi uzbrojeniami po portach Angielskich, uznaliśmy zaraz z rozpoczęciem czynności za obowiązek z naszej strony, zawiązać z Londynem stosunki, za pomocą których, starać się będziemy nietylko prostować podług pojęć Towarzystwa, wyobrażenia o sprawie Narodowej, gdyby te w izbie niższej krzywionemi bydź miały; ale zarazem badać o ile możności stopień niechęci i ostatnią myśl Ministeryum Angielskiego względem Moskwy; dla utworzenia sobie pewniejszego sądu o mogących nastąpić wypadkach. I jak tylko powziemiemy wiadomości rozjaśniające nasz teraźniejszy sposób widzenia, nieomieszkamy ich Towarzystwu

w stosownej

w stosownéj formie przedstawić; a tym czasem przestrzegając wszystkich członków, aby żadnym złudzeniom i namowom do wypraw uwodzić się nie dali, niewątpimy ani na chwilę, że i z téj przestrogi nietylko sami korzystać będą, ale dopełniając demokratycznéj powinności, i innym jako spółwychodzcom, po bratersku udzielą. —

Poitiers d: 18 Lutego 1836 r.

Pozdrowienie i braterstwo

Sekretarz Centralizacyi.

Robert Chmielowski

Prezydujący z Kolei.

Ignacy Malinowski

Zawiadomienie.

1. Już oddawna wiele Sekcyj wystawiało uciążliwość podatku Braterskiego, w ilości dotychczas pobieranej, tak z powodu innych składek na towarzystwo, jakoteż z powodu przeminięcia głównych potrzeb, dla których ten podatek ustanowiony został. Zaczęły się także pomnażać i takie wypadki, że Sekcye albo członkowie podatek ten Ustawami towarzystwa zagwarantowany samowolnie zniżali, lub nieregularnie wnosili. Wchodząc w słuszne uwagi żądających zmniejszenia, jakoteż zapobiegając aby ustawy łamanemi nie były, Centralizacya zniosła się w tym przedmiocie z Kommissyą Funduszów, i znalazłszy ją zupełnie swemu przedstawieniu powolną, ogłasza niniejszém, iż zaczynając od bieżącego miesiąca, podatek braterski wnoszony być ma podług następującego rozkładu: sous 5 od fr. 22. – sous 20 od fr. 45. sous 30 od fr. 60. i.t.d.

2. Obok przyzwolenia na zmniejszenie podatku Braterskiego, Kommissya Funduszów przyobiecała Centralizacyi nadsyłać co miesiąc listę imienną osób wsparcie otrzymujących. Lista takowa dla ważnych i każdemu wiadomych powodów, publicznie ogłaszana być nie może, lecz kommunikowana Centralizacyi, da jej sposobność robienia uwag, gdyby przypadkiem w rozdawnictwie funduszów niestosowność lub inne błędy dostrzeżonemi były. Środek ten zaproponowany Kommissyi został dla zaspokojenia słusznej troskliwości niektórych członków, o dobre użycie funduszu, który tylko na wsparcie zostających w ostatniej potrzebie jest przeznaczony. Spodziewa się przytem Centralizacya, iż tak zmniejszenie podatku braterskiego, jakoteż pomnożona rękojmia w rozdawnictwie tego funduszu, usuną wszelką nieregularność w opłacie składek, jaka od niejakiego czasu dostrzegać się daje. –

3. Ponawiając Centralizacya wezwanie, aby Sekcye w przyszłym miesiącu, obok funduszów, nadesłać chciały dokładną listę członków swoich, i tych, którzy się przez nie znosić zamierzają, uwiadamia, iż dla wprowadzenia w ścisłe wykonanie Org: Wew:, tudzież, dla nierozrywania stosunków, jakie członków pojedynczo mieszkających z ich sekcyami łączyć powinny, postanowiła, za otrzymaniem rapportów Sekcyjnych, przesyłać tylko tym członkom osobno mieszkającym okólniki swoje, którzy dopełniając obowiązku ustawą na nich włożonego, na listach Sekcyjnych zapisanymi się znajdą; a nadto, iż przesyłanie okólników na przyszłość za pośrednictwem Sekcyj uskuteczniane będzie, z tem zastrzeżeniem, iżby Sekcye po otrzymaniu takowych pism dla członków znoszących się z niemi natychmiast je do miejsc właściwych przesyłały

4to

4to Przyjęci i wykreśleni

Od d: 29 Stycznia 1836 r. zostali przyjęci na członków Tow^a Dem^c Pol^k.–

1445.	Dembski Wiktor	p Sekcyą	Lyon
1446.	Dymkowski J. Anto:	d^o	Laval
1447.	Sztif Karol – –	d^o	Angers.–
1448.	Andrzejkowicz Adam.	d^o	Angouleme
1449.	Fink Xawery.	d^o	Poitiers
1450.	Maliszewski Józef	d^o	– d^o.–

Wykreśleni.–

1.	Skalski Paweł	p Sekcyą	Agen.–
2.	Strycharzewski Sylw:	–	d^o.–
3	Przecławski Leon.	– –	d^o.–
4.	Kempiński Konst:	– „ – „ –	d^o.–
5	Wrześniowski Ignacy.	– „	Briquebec
6.	Dombrowski Jakób	– „ –	Angers.–

W dniu 13.6. m. i r. Towarzystwo utraciło jednego z gorliwych członków w osobie Sadowskiego Felixa, zmarłego w szpitalu Tuluzy.–

Poitiers dnia 20 Lutego 1836 r.–

Sekretarz Centralizacyi.– Robert Chmielewski

Prezydujący z kolei Józef Maliszewski

P: S:] Gdy pomimo powtórzonego Adressu do Centralizacyi Tow^a, wiele Sekcyj i członków przesyła swoje expedycye i mandaty pieniężne podróżnemi imionami, przeto Centralizacya wzywa raz jeszcze Sekcye izby ściśle dopilnowanie przyjętego Adressu: à Mr Robert Polonais, swym Sekretarzom polecić chciały.–